



Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus

Nr 1 2006 r.

**Wielki Post**

Nr 50 Rok IX

Dwumiesięcznik

# Antoni

Gazeta Parafii Zegrze p.w. św. Antoniego w Woli Kiełpińskiej

## Stoję u drzwi twych i kłaczę

Dziś I Niedziela Wielkiego Postu. Rozpoczynamy Rekolekcje Parafialne. Prowadzi je ks. kanonik Tadeusz Durszlewicz.

### Plan Rekolekcji

#### 5 marca - niedziela

- godz. 8<sup>30</sup> - Msza święta z nauką dla wszystkich
- godz. 10<sup>30</sup> - Msza święta z nauką dla dzieci
- godz. 16<sup>00</sup> - Msza święta z nauką dla wszystkich

#### 6 marca - poniedziałek

- godz. 9<sup>00</sup> - Msza święta z nauką dla dzieci. Spowiedź dzieci z klas III, IV, V i VI ze Szkoły Podstawowej w Woli Kiełpińskiej.
- godz. 10<sup>30</sup> - Msza święta z nauką dla wszystkich
- godz. 15<sup>00</sup> - Msza święta z nauką dla wszystkich
- godz. 18<sup>00</sup> - Msza święta z nauką dla wszystkich

#### 7 marca - wtorek

- godz. 9<sup>00</sup> - Msza święta z nauką dla dzieci odbędzie się w Szkole w Jadwisinie. Spowiedź dzieci z klas III, IV, V i VI.
- godz. 10<sup>30</sup> - Msza święta z nauką dla wszystkich
- godz. 15<sup>00</sup> - Msza święta z nauką dla wszystkich
- godz. 18<sup>00</sup> - Msza święta z nauką dla wszystkich

#### 8 marca - środa

- godz. 9<sup>00</sup> - Msza święta z nauką dla dzieci. Spowiedź młodzieży gimnazjalnej ze szkoły w Woli Kiełpińskiej.
- godz. 10<sup>30</sup> - Msza święta z nauką dla wszystkich
- godz. 15<sup>00</sup> - Msza święta z nauką dla wszystkich
- godz. 18<sup>00</sup> - Msza św. z nauką dla wszystkich i zakończenie Rekolekcji.

Przed każdą Mszą świętą wystawienie Najświętszego Sakramentu i adoracja. Spowiedź w czasie Mszy św. Nic nie zwalnia dzieci katolickich rodziców od uczestniczenia w naukach rekolekcyjnych i spowiedzi. W związku z tym katecheci w szkołach położą szczególny nacisk na udział dzieci w rekolekcjach. Dzieci otrzymają karteczki potwierdzające ich obecność na rekolekcjach.

W czasie Wielkiego Postu będziemy uczestniczyć wraz z cierpiącym Chrystusem w Drodze Krzyżowej i Gorzkich Żalach.

**Droga Krzyżowa** - w każdy piątek o godz. 17<sup>30</sup>

**Gorzkie Żale** - w każdą niedzielę po Mszach Świętych.

Podajemy terminy uroczystości komunijnych:

- Pierwsza Komunia Święta klas II** w Niedzielę 7 maja
  - godz. 10<sup>00</sup> - Szkoła w Woli Kiełpińskiej
  - godz. 12<sup>00</sup> - Szkoła w Jadwisinie
- Komunia Generalna klas IV** w Niedzielę 14 maja

Rodziców dzieci przystępujących do Pierwszej i Generalnej Komunii św. zapraszamy do uczestniczenia w niedzielę razem z dziećmi w dowolnej Mszy świętej. Katecheci będą sprawdzali obecność dzieci w kościele w czasie lekcji religii. Jest to warunek dopuszczający dzieci do Sakramentów.



### Dziś w Numerze

	str
Z serwisu Katolickiej Agencji Informacyjnej	2
Od redakcji	2
Jak wytrwać w dobrym?	2
Czy potrzebny jest nam post?	3
Przytulić się do Boga	3
Seks - owoc zakazany?	4
Boża instrukcja wolności. Aborcja i eutanazja	5
Ks. Jan Twardowski	6
Słowo... Zapraszam do wędrówki szlakiem...	7
Bez rodziny samozagłada	7
Jaselka	8
Z Parafii	9
Żeńskie zakony kontemplacyjne w Polsce	10
Ci, którzy sięją światło	10
Kącik Cioci Jasi	11
Nie dyskryminować nauki religii	12
<b>Katechizm Płocki</b>	
Katecheza 32. Historyczność Ewangelii	XVII
33. Ewangelie a archeologia	XVII
34. Starożytni historycy o Jezusie	XVII
35. Imię Jezus	XVIII
36. Chrystus	XVIII
37. Pan	XIX
38. Jezus Chrystus - Bóg i człowiek	XIX
39. Dlaczego Słowo stało się Ciałem	XX
40. Niepokalane poczęcie Maryi	XX

Strona internetowa parafii [www.parafia-antoni.pl](http://www.parafia-antoni.pl)  
 Kontakt z kancelarią [kancelaria@parafia-antoni.pl](mailto:kancelaria@parafia-antoni.pl)  
 z redakcją gazety [gazetka@parafia-antoni.pl](mailto:gazetka@parafia-antoni.pl)  
 z twórcą strony [admin@parafia-antoni.pl](mailto:admin@parafia-antoni.pl)

Jej pomoc dociera do 850 tys. osób. W okresie świątecznym wydano ok 300 tys. paczek, zorganizowano ok. 800 spotkań wigilijnych. Jest to możliwe dzięki ofiarności ludzi i pracy 60 tys. wolontariuszy.

Codziennie pomoc otrzymuje 480 tys. osób w ponad tysiąc placówkach. Poza tym ok. 370 tys. rodzin ubogich i wielodzietnych otrzymuje paczki żywnościowe, dwa razy w miesiącu.

Caritas prowadzi programy długoterminowe, np. "Skrzydła" pomagający biednym dzieciom, "Adopcja na odległość" dla dzieci osieroconych. Organizuje kampanie społeczne: "Kromka Chleba" pozyskujące środki na pomoc. W 2005 r. Caritas Polska rozdała ponad 200 mln zł. Kwota ta może być jeszcze wyższa bo brak danych z kilku diecezji. Jednak jak przyznał o. Świniarski dyrektor Caritas, to wciąż za mało wobec skali biedy w kraju.

## **XI edycja Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom**

Ogromny sukces akcji przyniosło zaangażowanie mediów i "bardziej otwarte serca Polaków". Udało się sprzedać 4 mln 523 tys. 872 świece. Zebrano 18 mln 95 tys. 488 zł. To najwięcej w 11-letniej historii Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom. (Podczas pierwszej akcji w 1994 r., sprzedano 273 tys. świec). Akcja była wspólnym przedsięwzięciem organizacji charytatywnych: Caritas Kościoła Katolickiego, "Eleos" Kościoła Prawosławnego i "Diakonii" Kościoła ewangelicko-augsburskiego.

Caritas pomaga przede wszystkim dzieciom z rodzin bezrobotnych. Kupuje podręczniki, zeszyty i inne materiały szkolne. Organizuje letnie kolonie. W roku ubiegłym skorzystało z nich 104 tys. dzieci. Wspiera domy samotnej matki, ośrodki rehabilitacyjne, świetlice i ogniska wychowawcze dla dzieci oraz dożywia dzieci w szkołach i świetlicach. 10 groszy z każdej wigilijnej świece przeznaczy dla dzieci w Kongo i Rwandzie.

## **Płocki Tydzień Ekumeniczny**

W styczniu Kościół modli się o jedność Chrześcijan. W Płocku obchodzono Tydzień Ekumeniczny. W świątyni ewangelickiej odbyły się 24 stycznia: "Rozmowy ekumeniczne: o rozumieniu Eucharystii w naszych Kościołach". Wzięli w nich udział: katolicy, prawosławni, ewangelicy i mariawici. Nieszpory odprawiono w cerkwi prawosławnej. W sobotę, 21 stycznia, ks. infułat Saturnin Wierzbicki sprawował Eucharystię za zmarłych ludzi ekumenii z różnych Kościołów, m.in. za Jana Pawła II, Brata Rogera, ks. Jana Twardowskiego. W niedzielę, 22 stycznia, w świątyniach Płocka modlono się za braci i siostry z innych Kościołów. Centralne nabożeństwo katolickie było w sanktuarium Miłosierdzia Bożego.

## **Encyklika Benedykta XVI - "Deus caritas est"**

Encyklika osadza tradycyjne nauczanie Kościoła o miłości w kontekście współczesnej kultury. Potwierdza, że programem Papieża jest po prostu program Ewangelii, czyli powrót do tego, co w chrześcijaństwie istotne, a czy jest coś bardziej istotnego niż miłość? Miłość to najważniejsze pojęcie należące do obrazu Boga i istoty życia chrześcijańskiego.

Encyklika odpowiada na trzy kryzysy kulturowo-religijne współczesności. Po pierwsze, człowiek nie widzi potrzeby Boga i miejsca dla niego w świecie. Benedykt XVI wskazuje, że dzięki miłości istnieje rzeczywista relacja między Bogiem a człowiekiem. Po drugie, kwestionuje się małżeństwo jako właściwą sferę miłości między kobietą i mężczyzną. Symbolem tego jest ubóstwienie seksu. Papież uwypukla sens miłości małżeńskiej, opartej na rezygnacji z siebie na rzecz drugiego. Po trzecie, pojmując miłość jako grę spontaniczności. Nie bierze się pod uwagę, że może być ona oparta o długofalowe nastawienie i domaga się uporządkowania instytucjonalnego. Papieżowi chodzi więc o uporządkowanie miłości w dzisiejszym świecie.

Encyklikę "Deus caritas est" trzeba widzieć w zasadniczej ciągłości z encykliką "Fides et ratio" Jana Pawła II. Porządek rozumu, opisany w tej ostatniej, został dopełniony o porządek miłości. Papież podkreśla, że praca charytatywna jest pierwszorzędą, a nie dodatkową działalnością Kościoła.

**"Oto stoję u drzwi Twych i kolacze. Jeśli kto głos Mój usłyszy i drzwi otworzy, wejdę i będę z nim wieszerał, a on ze Mną"**. Oto przyszedł czas by otworzyć drzwi i wieszerać z Chrystusem. Przeszedł czas aby zadbać bardziej o swoją duszę niż o konia... tzn., przepraszam, o sprawy doczesne. Mają nam w tym pomóc rekolekcje wielkopostne, udział w Nabożeństwach Drogi Krzyżowej i Gorzkich Żalach. Jednak to najważniejsze musimy zrobić sami - dobry rachunek sumienia, przemyślenie jeszcze raz swojego życia, postanowienie poprawy. Mogą nam w tym pomóc specjalnie dobrane artykuły.

W nowym roku tyle się już wydarzyło. Były wielkie tragedie i burze polityczne. Pamiętajmy, że tylko Chrystus może uciszyć wzburzone morze i jeśli coś dzieje się źle to tylko dlatego, że ktoś zapomniał o Nim. Przypomniał wszystkim o Chrystusie ks. Jan Twardowski, który odchodząc wszedł w środek zamętu ze swoim dziecięcym zawierzeniem Bogu. Pożegnaliśmy go, ale, jak wszyscy święci ludzie, tym bardziej będzie wśród nas obecny.

W numerze staramy się także monitorować na bieżąco życie parafii, nie zapominając o jej osiągnięciach i trudnościach. Cieszymy się z rozbudowywującej się i modernizującej strony internetowej.

Z okazji wydania 50 numeru Antoniego życzymy wszystkim czytelnikom błogosławieństwa Bożego w przeżywaniu tego szczególnego okresu Wielkiego Postu, kiedy zaduma mieszczą się z wiosenną nadzieją i radością oczyszczonego serca.

**Przypominamy, że wciąż można nabyć w kościele książkę o naszej parafii. Informujemy też, że przed świętami będzie można kupić kartki, tak te świąteczne, wielkanocne, jak i przedstawiające nasz piękny zabytkowy kościół i jego wystrój.**

## **Jak wytrwać w dobrym (bł. ks. I. Kłopotowski)**

- Często się spowiadaj, przynajmniej raz na miesiąc. Kto się raz do roku spowiada, ten nie pamięta wszystkich swoich grzechów. Spowiadaj się ze wszystkich grzechów (śmiertelnych i powszednich). Pamiętaj, że tylko szczera spowiedź odpuszcza grzechy.
- Do Komunii św. przystępuj z żywą wiarą i gorącą pobożnością. Pamiętaj, że przyjmujesz Jezusa do serca. Po Komunii nie wychodź zaraz z kościoła, lecz dziękuj serdecznie, żeś takiej łaski dostąpił.
- Często się módl. Kto się modli będzie zbawiony, kto się nie modli będzie potępiony. Zwłaszcza módl się podczas pokus. Pan Jezus naucza: „Czuwajcie i módlcie się, byście nie ulegli pokusie”.
- Miej szczególne nabożeństwo do Najświętszego Sakramentu. Święci godzinami przed Nim klęczeli. Nic w tym dziwnego. Wszak to Pan Jezus - Ten sam, który żył kiedyś na ziemi i umarł za nas na krzyżu, a teraz siedzi po prawicy Boga Ojca w niebie.
- Miej wielkie nabożeństwo do Najświętszej Panny. Wszystkie łaski przechodzą przez Jej ręce. Kto się modli do Królowej nieba i ziemi, tego Ona łaskami obdarza. Czy odmawiasz różaniec?
- Módl się do św. Józefa, do swego Patrona i do Anioła Stróża.
- Módl się za dusze w czyśćcu; one też będą się modlić za ciebie.
- Raz w miesiącu w dowolnym dniu przygotuj się na śmierć, tak jakby miała być jutro i czyn to, co byś zrobił w godzinę śmierci.
- Raz w roku wyznacz parę dni na rekolekcje i skupienie, byś mógł poznać stan swojej duszy i jej potrzebom skutecznie zaradzić.
- Staraj się o wszystkie cnoty, byś wypełnił zlecenie Pana Jezusa: „Bądźcie doskonali, jako i Ojciec wasz niebieski doskonały jest”.
- Ile czasu poświęcasz swej duszy? Ludzie na wszystko czas mają, co im daje kawałek chleba na ziemi, tylko go nie mają dla Boga, który ich stworzył, a stworzył dla siebie! Rozważ to dobrze!

**Pewien ksiądz, przechodząc koło dworu, zobaczył, jak stangret czyści konia. Zatrzymał się i zapytał go:**

- Ile czasu dziennie na to przeznaczasz?
  - O, dużo - rzekł stangret - prawie dwie godziny.
  - A ile czasu poświęcasz swej duszy? - zapytał kapłan.
  - Nie wiem, czasem to i nie zmówię pacierza, bo nie mam kiedy - odpowiedział stangret.
- Zabolało to księdza i powiedział:**
- Wolałbym być twoim koniem niż twoją duszą.

## **Czy potrzebny jest nam post?**

„Wy jesteście świątynią Boga“ (1 Kor 3,17). Niech wasze wnętrza będzie wolne od jarmarcznego hałasu i pożądania dóbr doczesnych. Oby nie musiał tam wejść z biczem rozgniewany Jezus, by oczyścić swą świątynię, a z jaskini zbójców uczynić znów dom modlitwy.

Wtorek przed Popielcem w Krakowie, późne godziny wieczorne w okolicy kościoła św. Marka i Polskiej Akademii Umiejętności. Grupa młodych ludzi, może studenci, a może biznesmeni, lekarze, czy prawnicy - idą ławą całą szerokością ulicy. Ich eleganckie ubrania, miłe twarze, radość życia, zaskakująca czystość w słowach przyciągają uwagę nielicznych przechodniów. Rozprawiają z żywiołowością gestów, siłą głosu i puszystością kształtów. Stanowczo mówi: „Pochodzę z rodziny katolickiej, ale nie będę się bawiła w post!“

Czy można „bawić się w post“? Co traci ta młoda kobieta, lekceważąc odrzucając post? Rezygnuje nie tyle ze smukłej figury, co ze zdrowia. Post bowiem od wieków jest warunkiem zdrowia. Czy choćby tylko z tego powodu można go lekceważąc odrzucić?

Odmawiając sobie przyjemności w poście, można zgromadzić oszczędności, potrzebne do dobroczynności - jednej z podstawowych powinności chrześcijanina. Nikt, nawet najbiedniejszy, nie są z niej zwolnieni. Ale by spieszyć z pomocą bardziej od siebie potrzebującym, trzeba mieć! Skąd więc czerpać, na jałmużnę? By dać z szacunkiem, dyskretnie i radośnie, bez obaw o siebie i lęku o bezpieczeństwo materialne bliskich? Post pozwala gromadzić środki do działań charytatywnych. Czy rozsądne jest odrzucanie tego sposobu gromadzenia środków dla okazania miłosierdzia?

Jałmużna wyprowadza z izolacji, samotności. Uwalnia z egoizmu zarówno świadczących ją, jak i przyjmujących. Otwiera oczy, usprawia ręce i pobudza serce do czynienia dobra. Sprawia, że wokół siebie nie widzi się anonimowych postaci, lecz dostrzega się człowieka, poznaje jego imię, koleje losu, możliwości i potrzeby, dobroć i piękno lub upadek ducha. Dający jest wdzięczny biorącemu, że przyjął. Przyjmujący życzliwie myśli o darczyńcy. Oby jednoczy obopólna wdzięczność. Za to - co z reguły umyka ludzkiej uwadze - błogosławi im Bóg! Nie byłoby to możliwe bez postu - przyjaciela pobudzającego do wszelkiej dobroczynności. Czy zatem można rezygnować pochopnie z tak mądrego sługi?

Post jest czasem pokuty za grzechy! Któż ich nie popełnia? Ten, kto nie chce pościć, nie wypełnia pokuty. Kto nie pokutuje, lekceważy grzech i nienawidzi cnoty, kocha zło, a nie kocha Boga! Post wyczula na pokusy i grzech. Uczy skutecznej przed nim obrony. Ucisza burzę pożałdliwości. Zaprowadza ład w uczuciach i myślach. Chroni przed duchowymi zranieniami, a już doznane leczy. Utwierdza w wewnętrznej wolności. Skutecznie odpędza od człowieka szatana, nieprzyjaciela jego zbawienia. Bardzo lękają się go duchy nieczyste. Post skutecznie powstrzymuje wznieśloną do wymierzenia kary dłoń Boga. Czy zatem grzesznik może sobie pozwolić na lekkomyślne porzucanie postu?

Na każdym etapie życia, Bóg stawia u naszego boku wychowawców. Post jest jednym z nich. Niezwykłym, bo towarzyszy nam od narodzin aż do śmierci. Dzięki niemu dojrzewamy duchowo. Z gwałtowników stajemy się ludźmi zaufania i wyrozumiałości, cichości, czystego serca, sprawiedliwości, pokoju, miłosierdzia, ciepła i szczęścia. Post praktykowany w/g Chrystusowych reguł, upodabnia do aniołów. Wprowadza w głąb prawdziwej religijności. Czy można odrzucić post i zaprzepaścić szansę duchowej ewolucji?

Niełatwo nawiązywać kontakt z Bogiem. Nie ma ludzi, którym modlitwa przychodzi łatwo. Post jest rodzoną siostrą modlitwy. Dobrą i oddaną. Wspiera modlitwę, próbującą pokonać dystans oddzielający ziemię od nieba, człowieka od Boga. Wspomaga ludzką gorliwość na modlitwie. Usuwa z niej niedbalstwo. Ułatwia dostęp do Boga. Utwierdza w zachwycie Jego Osobą. Z drugiej strony poprzez post Bóg prowadzi człowieka do spotkania ze sobą. Post jest takim spotkaniem. Przez post Bóg pozwala, podobnie jak pozwolił Jezusowi, doświadczyć ludziom, że ich kocha. Rozeznąć, że ich nieprzyjaciele są ich wrogami, a przyjaciele przyjaciółmi. Post jest czytelnym znakiem miłości Ojca z nieba! Wraz z modlitwą i jałmużną scala wierzących w jedną, wspierającą się wzajemnie

w drodze do wieczności rodzinę. Bóg raduje się, gdy człowiek przestrzega postu, gniewa z powodu lekceważenia i znieważania postu. Zatem w imię jakich wartości można odrzucać post?

Człowiek, który rezygnuje z postu, wyrzeka się wolności duchowej, niezależności w myśleniu i niezawisłości w decyzjach. Wypowiedź nieznamym poruszyła. Temperatura rozmowy wzrosła gwałtownie. Z tumultu nie udało się nic wyłowić! Nie dało się poznać stanowisk jej przyjaciół. Nieznajoma, mówiąc: „Nie będę się bawiła w post“, dała wyraz całkowitej nieznajomości Boga, Ewangelii i chrześcijaństwa. Dała wyraz goszczącej w jej sercu, w myślach, w woli, w sumieniu i w uczuciach niereligijności.

W trzecią niedzielę postu czytamy w Ewangelii opis wyrzucenia przez Jezusa handlarzy ze świątyni. Bez znaczenia dla Niego był fakt, że cały ten biznes miał służyć i ułatwiać życie ludziom przybyłym z różnych stron Palestyny i świata, by oddawać cześć Bogu! Spożytkujmy to wstrząsające i nadal aktualne pouczenie dla własnego uzdrowienia wewnętrznego. Zaprośmy Jezusa do swego serca - najbardziej ulubionej przez Niego świątyni na ziemi. A u drzwi wręczmy Mu bicz i poprośmy, by oczyścił naszą świątynię-duszę z głupoty, z lekceważenia spraw religijnych!

*ks. Rafał Buchinger Źródło nr. 13, 26.03.2000 r.*

## **Przytulić się do Boga**

Pokuta to nie przekleństwo, ciężar, który musimy dźwigać na barkach. To raczej duchowa terapia. Wiemy, że coś nam dolega, przyznajemy się do tego, stawiamy diagnozę - i zabieramy się za leczenie. „Kto święty- kto nim nie jest, niech czyni pokutę.“

Małe dzieci przeżywają czasem bunt wobec świata w sposób teatralny. Odwracają się od tych, na których się obraziły, patrzą w okno lub w ścianę - gdziekolwiek, byle nie być zmuszonym do kontaktu z wrogiem światem. Pojednanie bywa również teatralne: dziecko biegnie ku osobie, na którą przed chwilą było obrażone, i przytula się do niej. Obrażone na cały świat dziecko to obraz człowieka, który potrzebuje nawrócenia, obraz każdego z nas - bo każdemu zdarza się z własnej winy zawędrować do kąta...

W słowie „nawrócenie“ jest wezwanie do poruszenia czegoś, co się zastało, i hasło zmiany kierunku. „Nawróć się!“ - to znaczy odwróć od złego i zwróć ku dobru. Aby to uczynić mądrze, trzeba wcześniej wiele przemyśleć. Nawrócenie to zatem wezwanie do zastanowienia się nad samym sobą. Św. Łukasz tak opisuje ten moment w życiu marnotrawnego syna: „Wtedy zastanowił się i rzekł: Iluż to najemników mojego ojca ma pod dostatkiem chleba, a ja tu z głodu ginę. Zabiorę się i pójdę do mego ojca“ (15, 17-18). Jak widzimy, nie ma tu na razie mowy o szlachetnej motywacji, ale rozumowanie syna jest poprawne: dostrzegł powagę swojej sytuacji i postanowił coś z tym zrobić.

Tak więc najpierw porządnie, bez udawania przed samym sobą, przemyślmy: „Kim jestem? Dokąd zaszedłem w moim życiu? Jaki jest kierunek mojego wędrowania?“ Kiedy już ustalimy kierunki - te błędne i te dobre, przychodzi pora, by odwrócić się - od siebie ku Bogu. Jak dziecko, które stało w kącie wpatrzono w ścianę, z wolna odwraca się i szuka wrokiem ojca. To bardzo ważny moment. Człowiek powtarza wtedy za psalmistą: „Będę szukał oblicza Twego, Panie. Nie zakrywaj przede mną swojej twarzy“ (Ps 27,8-9). Jeśli wysiłę wzrok wiary, ujrzę pogodne oblicze Boga, który czeka na mnie - swe dziecko. Wtedy wyrosną mi skrzydła, by biec do Niego... I tak zaczyna się droga pokuty.

Wielu lekarzy pytanych o sposoby powrotu do zdrowia mówi, że najskuteczniej leczą: ruch, dieta i pogoda ducha wynikająca z właściwych relacji z ludźmi. Przełożmy to na rzeczywistość duchową. Ruch - to znaczy działać, tworzyć, nie marnować żadnej okazji, by przez moje ręce stało się jakieś dobro. Dieta - to znaczy umieć powiedzieć sobie „nie“, mniej konsumować, a więcej rozdawać, walczyć z ociężałością serca. Poprawne relacje z bliźnimi - to bycie w kontakcie z Bogiem (modlitwa) i z ludźmi (dokoła tyle niezauważanych osób). Kto tak pokutuje, podobny jest do dziecka, które biegnie do mamy, by się do niej przytulić.

Błogosławieni, którzy się nawracają ku swemu szczęściu, albowiem to ono samo ich odnajdzie. *ks. Wojciech Bartkowicz*

## **Seks - owoc zakazany?**

**Jak to w końcu jest z seksem: mamy się spowiadać, czy nie? - spytał jeden z ojców na spotkaniu rodziców mających dzieci przed Pierwszą Komunią, i wyznał, że żyje z poczuciem grzechu za każdą czułą noc ze swoją żoną. Dlaczego małżonkowie nie wiedzą, jak korzystać z najpiękniejszego daru, który otrzymali od Boga?**

Choć Kościół często przypomina o konieczności zachowania VI przykazania, to raczej nie wchodzi w szczegóły. A gdzie przebiega granica czystości małżeńskiej i przedmałżeńskiej? Może dlatego ludziom czasem myli się to, co jest grzechem, z tym, co nim nie jest.

Przeświadczony o rychłym końcu świata, św. Paweł zachęcał chrześcijan, by żyli „jakby byli nieżonaci”. W średniowieczu tzw. białe małżeństwa rezygnowały ze współżycia (bł. Jolanta i Bolesław Wstydlivy). Była to forma ascezy. Jednak, na kształt wyrażania szlachetnych skądinąd intencji, miał wpływ potępiony przez Kościół manicheizm, widzący źródło grzechu we wszystkim, co cielesne.

Dziś czystość w małżeństwie rozumiana jest inaczej. Papież Jan Paweł II w 2001 r. beatyfikował pierwszą parę małżonków Marię Corsini i Luigiego Beltrame Quattrocchich. Kościół podkreśla, że powodem wyniesienia na ołtarze była świętość ich życia, a nie zaniechanie kontaktów seksualnych po 21 latach małżeństwa.

O. Mirosław Piłśniak, dominikanin, od lat zajmujący się duszpasterstwem małżeństw i narzeczonych mówi: - „Podobnie jak ksiądz jest najbardziej księdzem, kiedy odprawia Mszę św. albo spowiada, tak mąż jest najbliżej swej żony, kiedy jednoczą się w akcie seksualnym. W oddaniu się sobie w miłości, małżonkowie upodobniają się do Boga. Oczywiście, inne momenty życia, kiedy siadają wspólnie do śniadania lub czekają na siebie, by wyjść razem na przystanek, też są budowaniem małżeńskiej jedności. Ale najintensywniejszą formą jest zjednoczenie w akcie seksualnym.”

Ten wymiar jedności małżeńskiej zostaje zachwiany, gdy jedna ze stron negatywnie postrzega seks. - Czasem kobiety traktują małżeństwo jako coś bardzo wzniosłego. A gdy przychodzi proza życia, jakby zapomniały o małżeńskiej jedności. Zaczyna im się wydawać, że działalność społeczna czy życie apostołskie są piękniejsze i spychają sferę życia seksualnego na dalszy plan - mówi ks. Marek Kruszewski, duszpasterz rodzin w diecezji warszawsko-praskiej.

Problemem jest też niechęć do współżycia, gdy jedna z osób czuje się wykorzystywana i poniżana. Współżycie wtedy jeszcze bardziej przypomina o podziale, istniejącym między małżonkami. - W życiu małżeńskim są okresy rezygnacji ze współżycia - mówi ks. Kruszewski. Mogą łączyć się z chorobami czy uszanowaniem okresu połogu kobiety, czy też z okresem naturalnej płodności, kiedy małżonkowie rezygnują z seksu wiążącego się z poczęciem nowego życia. - Kiedy obowiązek małżeńskiego zbliżenia nie jest możliwy do zrealizowania, wtedy można pielęgnować różne formy czułości, budujące i wyrażające wzajemną miłość - mówi o. Piłśniak - ale w małżeńskiej czystości nie ma miejsca na petting.

### **Małżeńska powinność**

W kaznodziejstwie wciąż funkcjonuje pojęcie małżeńskiej powinności. Nie po to, by przypominać o małżeńskim obowiązku jak o balaście, ale o pozostawaniu wiernym, także wtedy, kiedy wierność staje się trudna, kiedy małżonkowie pozostają w złych relacjach. Nawet gdy pożycie jest trudne, to lepiej gdy jest, niż gdyby go w ogóle nie było - mówi o. Piłśniak. Lecz i tu nie ma miejsca na domaganie się od współmałżonka pożycia wbrew jego woli.

Małżonek z 10-letnim stażem mówi: Parę razy miałem wrażenie realizowania swej egoistycznej potrzeby. Żona miała ciężki dzień. Jej potrzebę odpoczynku zignorowałem. Ona zrobiła to dla mnie. Mimo spełnienia, nie czułem się z tym dobrze. - W takich sytuacjach wspólne przeżycie przestaje jednoczyć - mówi o. Piłśniak.

Małżeńska czystość bywa trywializowana. Hołduje się zasadzie: jeśli czystość, to przed ślubem, a w małżeństwie wszystko wolno. - Nieczystość małżeńska jest gdy współmałżonek chce zaspokajać się przy pomocy drugiej osoby, traktuje ją instrumentalnie.

Kolejnym przykładem niszczenia małżeńskiej jedności jest oglądanie pornografii, niszczącej przeżywanie zjednoczenia w małżeństwie. Dochodzi wtedy do nieczystości, ponieważ między

małżonków jak gdyby wprowadzona została obca osoba. Przeżycie małżeńskie traci na spontaniczności. Staje się realizacją wyobrażeń jednej osoby, zaś druga przeżywa to jako poniżenie.

Nieczystość małżeńska łączy się z antykoncepcją, bo współżycie rezygnuje z współdziałania ze Stwórcą - podkreśla ks. Kruszewski. Czystość małżonków jest przede wszystkim troską o dobro współmałżonka i dobro związku. Małżonkowie powinni przełamywać się do czystości przez rezygnację ze swoich zachcianek.

Trudno jest linią wymierzyć granice małżeńskiej czystości. Dobrze jest patrzeć inaczej: nie, co jeszcze mogą zrobić nieodpowiedniego, żeby nie doszło do grzechu, ale co mogą jeszcze zrobić, by drugiej osobie okazać miłość - mówi o. Piłśniak.

Nie bez wpływu na przeżywanie małżeństwa pozostaje zachowanie czystości przedmałżeńskiej. - Nie zgadzam się z teorią „dopasowania” się przed ślubem. Jeżeli dwoje ludzi potrafi odmówić sobie współżycia przedmałżeńskiego, to zaprocentuje to we wspólnym życiu. Będą w stanie potem więcej sobie ofiarować, ich związek nie rozpadnie się przy pierwszym nieporozumieniu - mówi Ewa Maciocha, seksuolog i psycholog z 20-letnim doświadczeniem. Seks jest pochodną całej osobowości człowieka, psychicznej dojrzałości, preferowanych wartości, wykształconej woli. Jeśli w młodości ktoś ma nieuporządkowane życie seksualne, to może zdarzyć się w małżeństwie rozdźwięk między życiem duchowym a seksualnym. Są pary, gdzie mąż kocha żonę, uważa ją za opiekunkę domowego ogniska, a chodzi do agencji towarzyskich.

### **Przedmałżeńska czystość**

Renata i Tomasz są małżeństwem od 7 lat. - Dochowaliśmy czystości aż do ślubu - mówi Renata - i to procentuje. Nie jest dla nas problemem zachowanie wstrzemięźliwości w czasie, kiedy winniśmy ją zachować. Zachowanie czystości przedmałżeńskiej i rozmowa na ten temat w narzeczeństwie spowodowały, że nie usłyszałam od męża po ślubie: to twoja sprawa, czy mamy zabezpieczyć się, czy zaplanować. Mąż nie zostawił mnie z tym problemem, razem ze mną angażuje się w planowanie poczęć.

Pewna kobieta, wręcz zobligowała kapłana do przypominania młodym ludziom, że warto dochować czystości. Doznała wielu upokorzeń od własnego męża za to, że uległa mu przed ślubem. - Tak za jedną chwilę przyjemności trzeba potem wypić wiele wiader goryczy - podsumowuje ks. Kruszewski.

Trudno jest mierzyć odpowiedzialność zakochanej kobiety, jeśli chodzi o gesty miłości, na które zgadza się często dlatego, by nie zranić chłopaka albo zostać odrzuconą. Myśląc o przyszłym życiu, pamiętajmy, że sfera seksualna jest tak atrakcyjna, iż może przesłonić inne sfery osobowości i utrudnić wzajemne poznanie - zauważa Jerzy Grzybowski, wieloletni moderator ruchu „Spotkania Małżeńskie”. Osoby, które zaczęły od współżycia, mogą mieć potem większe trudności w rozwiązywaniu wspólnych problemów. Nie zapominajmy o zasadzie pierwszych skojarzeń. Nawet jeśli to pierwsze przeżycie, było „piękne”, to w następnych podświadome jest odwoływanie się do wcześniejszych przeżyć, porównywanie, co może mieć negatywny wpływ na małżeńską więź.

### **Punkty krytyczne**

Monika i Jerzego od ślubu dzieli jeszcze pół roku. Postanowili przeżyć go w czystości. To bardzo ważne w budowaniu przyszłego małżeństwa. Nie jest łatwo wytrwać, pokus jest dużo. Pomaga mi częsta spowiedź, modlitwa w intencji czystości - mówi Monika.

W/g badań OBOP-u, 46% ankietowanych katolików nie widzi nic złego w seksie przed małżeństwem i twierdzi, że może być on usprawiedliwiony. Zaś 32 % uważa to za zło, które nie podlega usprawiedliwieniu. Ewa Macocha uważa, że w rzeczywistości tylko 10% par wchodzi w małżeństwo bez wcześniejszego współżycia. Wśród nich część okresowo stosowała petting czy masturbację. Obecny świat jest bardzo nasycony erotyzmem. W każdej gazecie można znaleźć porady na temat współżycia. Przy takim zalewie informacji wytwarza się potrzeba spróbowania nowych doznań.

Są dwa trendy wśród młodych. Jedni chcą „jak najwięcej wziąć” z życia, drudzy widzą w czystości wartość. Dzisiaj czystość jest trudniejsza niż dawniej. Wpływa na to też sposób szybkiego komunikowania się - mówi ks. Kruszewski. Techniki SMS-a czy

e-maila sprzyjają rozbudzaniu wyobraźni. W sferze seksualnej jest wiele złudzeń, oczekiwań, pragnień, ale też wiele lęków i obaw.

Współzyciu przed ślubem sprzyja też przyzwolenie społeczne. W narzeczeństwie pojechaliśmy do rodziny. Mieliśmy tam nocować - opowiadają Renata i Tomek. Byli zaskoczeni, że nie chcemy spać w jednym łóżku. Przecież jesteście zaręczeni! - mówili. Renata i Tomek są przykładem, że czystość jest możliwa. Na jej straży stoi naturalny wstyd. Można wzajemnie pomagać sobie wytrwać. Ważne, że druga osoba „nie klei” się, zachowuje dystans cielesny. A jednocześnie okazuje, że mnie akceptuje - mówi Tomek.

- W narzeczeństwie nie praktykuje się współzycia na znak, że jesteśmy w drodze do małżeństwa - podkreśla o. Piłśniak - a to wymaga umiejętności w budowaniu czystych relacji, unikania zbyt intymnych sytuacji, trudnych emocjonalnie dla drugiej strony.

Na granice sprzyjające w wytrwaniu w czystości wskazują Lidka i Stawek Molakowie, animatorzy „Wieczorów dla Zakochanych”, kursu przygotowującego do małżeństwa. Młodzi często pytają, co wolno w narzeczeństwie. Czy można się całować, a jeśli tak to jak długo. Granicę musi ustalić sobie każda z par. Dla jednych będzie nią namiętny pocałunek, dla drugich położenie ręki na kolanie drugiej osoby. Każdy ma inny próg wrażliwości. Ważna

jest umiejętność mówienia sobie o tych „punktach krytycznych” - mówi Lidka, a jej mąż dodaje: - Często gest dziewczyny czy chłopaka nie wynika ze złych intencji, a druga strona staje przed problemem jak zwrócić uwagę, by bliskiej osoby nie urazić.

Z czego więc trzeba się spowiadać? - Granica grzechu w narzeczeństwie - mówi o. Piłśniak - zaczyna się tam, gdzie pojawia się poządlliwość drugiej osoby. Czy w dzisiejszym rozerotyzowanym świecie czystość jest możliwa? Najlepszym dowodem są pary, które niekiedy, rezygnują ze współzycia w imię oczyszczenia swojej miłości. I to jest dla mnie radosne, a wśród nich wiele dopiero wtedy poznaje wiarę katolicką i zaczyna się nawracać.

Dobre przeżycie narzeczeństwa daje szansę na zdrowe podejście do seksu w małżeństwie. Kiedy pójdziesz do łóżka z małżonkiem, będziesz przez to nie tylko bliżej człowieka, ale i Boga, bo będziesz realizował powołanie, jakie wyznacza ci sakrament małżeństwa - mówił duszpasterz akademicki na Grochowie. Jeśli zrobisz to jednak przed ślubem, to seks zawsze będzie ci się kojarzył z nieczystością. A przecież to Bóg, a nie diabeł wymyślił seks. Tylko trzeba umieć z tego korzystać z poszanowaniem prawa Bożego i ludzkiej godności. *Świerdzewska. Idziemy tyg. DW-P, nr 14, 2005.*

## Boża instrukcja wolności

## Aborcja i eutanazja

## Przykazanie V

Kobieta wychowana w środku Europy, w Holandii, lekarz, organizuje pływający pod holenderską banderą statek, służący do dozwolonej w tym kraju aborcji. Twierdzi, że nie ma nic przeciw dziecku. Dla niej jednak człowiek to ten, kto stanowi o sobie. Dziwna to definicja człowieka, wypracowana na rzecz prowadzonego dzieła.

Nauka uznała za człowieka pierwszą komórkę, powstałą z połączenia plemnika i komórki jajowej. Zapis kodu genetycznego ma pełny potencjał potrzebny do rozwoju człowieka. Ta pierwsza komórka jest człowiekiem. To stwierdzenie współczesnej nauki, która nie dostrzega innego momentu w procesie rozwoju, w którym istniałaby jakościowa zmiana odróżniająca rozwijający się płód od człowieka, potwierdza stanowisko Kościoła Chrystusowego, który od początku stał na stanowisku obrony poczętego dziecka.

W ciągu ostatnich dwadzieści lat w Polsce wyjątkowo mocno głoszone prawde, iż dziecko poczęte jest człowiekiem, a jego niszczenie jest zabójstwem. Przyczyniły się do tego: wypowiedzi autorytetów nauki w zakresie ginekologii i położnictwa, fatalne doświadczenia i ustawy wrogów Narodu tak z czasów okupacji hitlerowskiej jak i komunizmu oraz stanowisko Kościoła.

Ta świadomość Polaków będzie ważnym elementem w uzgadnianiu prawodawstwa państwowego z prawem Unii Europejskiej. Stosunek do nienarodzonego dziecka, będzie miernikiem wartości proponowanego nam prawa. Jest nadzieja, że ta mocna świadomość prawdy o poczętym człowieku oprze się złemu prawu, nawet wtedy, gdy do swej dyspozycji będzie miało władzę wykonawczą.

Zamach na nienarodzone dziecko jest zawsze ciosem w naród niezależnie od tego, od kogo pochodzi. Ten, kto broni prawa do aborcji jest wrogiem narodu. Dziś, kiedy polscy rolnicy nie mają komu sprzedać płodów, już nikt nie może twierdzić, że na naszej ziemi będą umierać z braku chleba. Istnieje jednak wiele układów, którym zależy, by Polska była krajem słabym i nie liczącym się w Europie. Kto zna historię Polski ten doskonale wie, ile wysiłków podjęto, aby jej na mapie Europy nie było, a jeśli już istniała, by się nie liczyła ani z punktu widzenia ekonomicznego, ani duchowego. Tylko krótkowidz nie dostrzega tych układów.

Chrześcijanin dobrze wie, że nie tylko należy szanować dziecko od chwili jego poczęcia, ale trzeba otoczyć je prawdziwą miłością. To miłość decyduje o obronie życia poczętego. To ona mając na uwadze dobro matki w stanie błogosławionym, otacza ją miłością.

Akcent na samą obronę życia jest mało doskonały. Dziecko nie tylko należy urodzić, ale i wychować, a do tego trzeba znacznie więcej środków i czasu niż do ratowania dziecka w łonie matki. Matka winna mieć pewność, że poczęte dziecko nie tylko urodzi, ale i wychowa. W wielu wypadkach możliwe jest to jedynie przy systematycznej pomocy innych. Dziecko, w tym momencie, w

którym się poczytna, nie jest sprawą tylko matki i ojca, jest świętą sprawą społeczeństwa, w którym żyje. Nikt nie może powiedzieć: to nie moja sprawa. Bo wobec potrzebującego nie można przejść obojętnie. Ten sposób myślenia trzeba wypracować. To zadanie na najbliższe lata. Trzeba o tym mówić i organizować pomoc dla dzieci, których rodzice nie mogą sprostać wymaganiom, jakie stawia im wychowanie dziecka na wartościowego Polaka.

Podważenie prawa do życia poczętego dziecka otwiera przed prawodawstwem i społecznością furtkę do niszczenia ludzi z punktu widzenia społecznego nieużytecznych. Tą furtką jest eutanazja, prawo do uśmiercania ludzi już narodzonych, dorosłych. Usiłuje się wmówić społeczeństwu, w imię wolności, prawo do odbierania sobie życia wówczas, gdy jest połączone z cierpieniem i gdy traci sens. Samobójstwo było i jest. Dziś wiadomo, że często jest ono dowodem choroby. Na tej podstawie Kościół zgodził się na obecność kapłana w pogrzebie samobójcy. Nigdy jednak w kulturze chrześcijańskiej nie rozpatrywano prawa do samobójstwa. Było ono wpisane w inne kultury, np. japońską.

Ewangelia wzywa do brania odpowiedzialności za ten czyn. Judasz nie był chory psychicznie. On nie wytrzymał przebaczącej miłości Jezusa. Jego tragiczna śmierć stanowi ostrzeżenie, by nie wchodzić w kompromis ze złem, bo taka droga może prowadzić do stresów, które nie tylko odbiorą chęć życia, lecz ukażą ścieżkę ucieczki przed ciężarem decyzji w rozwiązanie najtragiczniejsze.

Próby wymuszenia prawnego zapisu możliwości eutanazji, (możliwości zabijania ludzi bez odpowiedzialności społecznej), przypominają prawodawstwo hitlerowców. Oni w imię prawa likwidowali miliony ludzi. Wiadomo też, że prawo pozwalające na zabijanie ludzi zostaje natychmiast wykorzystane do niszczenia najbardziej wartościowych niewygodnych władzy obywateli.

Nikt nie wie, jak potoczą się dzieje Europy. Chrześcijanin musi jednak wiedzieć, czego od niego wymaga Bóg i winien liczyć się z konsekwencjami przyjętego prawa. Nie może być zaskoczony, gdy stanie się ofiarą prawa, gdyby ono uznało możliwość likwidowania obywateli. Cywilizacja śmierci, o której coraz głośniejsze, oparta jest na prawie do aborcji i eutanazji. Nie jest to jednak z punktu widzenia Boga dobre prawo, narusza bowiem Prawo Boga: Nie zabijaj!

Próby poprawiania prawa Bożego są zawsze nedorzeczne. Ostatecznie bowiem każdy człowiek, czy wierzy czy nie, i tak stanie przed trybunałem Boga i zostanie osądzony w/g Jego Prawa. Nie znajdzie żadnego usprawiedliwienia. Bo nawet jeśli nie znał Dekalogu, to wiedział, że nie należy czynić drugiemu tego, czego nie chcemy, by inni nam czynili. A w dniu sądu, filozofia dorabiana do ludzkiego prawa, nie będzie miała żadnego znaczenia.

ks. Edward Staniek Źródło 36/2003

**„Pan Bóg jest uśmiechnięty i ma poczucie humoru” - powiedział tuż przed śmiercią ks. Jan Twardowski. Zmarł w środę 18 stycznia.**

Urodził się w 1915 r. Mieszkał z rodzicami, babcią i trzema siostrami w Warszawie przy ul. Elektoralnej, w czteropokojowym mieszkaniu. Ukończył Gimnazjum im. T. Czackiego. Pierwsze wiersze opublikował jako siedemnastolatek, w *Kuźni Młodych*. W 1935 r. rozpoczął studiować filologię polską na Uniwersytecie Warszawskim. W 1937 r. wydał pierwszy tomik *Powrót Andersena*. Później przez wiele lat pisał do szuflady.



W czasie wojny był w AK; brał udział w Powstaniu Warszawskim. Po upadku powstania, kiedy zastanawiał się dlaczego ocalał, skoro tak wielu kolegów i znajomych zginęło zdarzyło się coś nieoczekiwanego. Przyśniło mu się, że jest księdzem.

Koniec wojny zastał go na Kielecczyźnie. Rodzinę odnalazł w Radomiu, u siostry. Potem rodzice przenieśli się do Katowic. On wrócił do Warszawy, kończyć studia i wstąpił do seminarium. Pracę magisterską na UW obronił w 1947 r. a święcenia kapłańskie przyjął 4 lipca 1948 r. Wtedy napisał: *„własnego kapłaństwa się boję / własnego kapłaństwa się lękam / i przed kapłaństwem w proch padam / i przed kapłaństwem klękam”*.

Po wojnie sporadycznie drukował w Tygodniku Powszechnym. W 1959 r. ukazał się pierwszy powojenny tomik Twardowskiego *Wiersze*. Do 1970 r. był poetą nieznanym. W 1970 r. ukazały się *Znaki ufności*, które przyniosły mu sławę. Później były *Niebieskie okulary*, *Który stwarzasz jagody*, *Rwane prosto z krzaka*. Tom *Nie przyszedłem pana nawracać* przyniósł mu niebawomy sukces. Odtąd jego poezja była rozchwytywana.

Najbardziej znany wiersz: *„Śpieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą”* ks. Twardowski zadedykował znanej poetce Annie Kamieńskiej, której nawracania się był świadkiem.

W stanie wojennym nie zajmował się polityką. Pochłaniał go działalność duszpasterska, rozmowy, spowiedzi, poezja.

Kiedy recenzenci porównywali jego poezję to z ks. Baką, to ze Skamandrytami, pisali o dialektyce, antynomiach, Pascalu, Heraklicie, Heglu, powiedział: - Przeraziłem się. Otworzyłem tomik wierszy. Przeczytałem: *„polna myszka siedzi sobie, konfesjonal ząbkami skrobie”*, *„kto bibulę buchnie, temu łapa spuchnie”*, *„siostra Konsolata, bo kąsa i lata”* - i uspokoiłem się.

Wiersze pisał głównie w czasie wakacji. Chętnie odwoływał się do innych poetów. Znał na pamięć ich utwory. Niekiedy cytując, specjalnie zmieniał ich sens. Wychodziły wtedy parafrazy: gorzkie - *„Miej serce i nie patrz w serce / odstraszy cię kochać”*, lub zabawne - *„wyć albo nie wyć - to wielkie pytanie”*.

Z aluzji literackich słynął też jako wykładawca literatury pięknej w warszawskim Seminarium Duchownym. *„A pilować cię tak będę jak ten Kuba swoją nogę”* - powiedział kiedyś na egzaminie do kleryka, dziś biskupa, J. Zawitkowskiego.

Tajemnica sukcesu Jego poezji tkwi w prostocie. Sam ks. Jan mówił: - Wiersze są moją słabością, zawsze chciałem je pisać, lecz nie umiałem. To wielka łaska Pana Boga, że ludzie je czytają. Jestem wzruszony, zwłaszcza teraz, kiedy chodzę z torbą, kijem i śmierć już kiwa do mnie serdecznym palcem.

**Kiedyś ks. Jan zobaczył na cmentarzu na grobie napis: „Śpieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą. Ks. Jan Twardowski”, a potem te same słowa na drugim i trzecim grobie. „O Boże kochany, ile razy ja umarłem!” westchnął. Nieraz umawiamy się z trzema lekarzami naraz, kurczowo trzymając się życia, które często jest płytkie i samolubne, „od śniadania do kolacji”, jakby jego celem samym w sobie było przetrwanie. Tymczasem, dopiero gdy tracimy życie dla Jezusa Chrystusa wszystko zyskujemy.**

Wywiad z ks. J. Twardowskim przeprowadzony przez Milenę Kindziuk (z książki *„Zgoda na świat”, Wydawnictwo „M”, Kraków 2001.*)

**MK** Napisał Ksiądz: „W kościele trzeba się od czasu do czasu uśmiechać do Matki Najświętszej, do kazania mizernego kleryka, do podstarzałej łzy, która się suszy w konfesjonale...“ Nie jest to profanacja sacrum?

**JT** W świątyni, nie powinno się mieć smutnych myśli. Jeśli się ktoś wyświada, pogodzi z innym, pomyśli o nim dobrze, pomodli za niego - to wszystko jest radosne. Trzeba to umieć dostrzec. Jest tak wiele niezwykłych, zaskakujących sytuacji. Przecież w Kościele nawet lampka wieczna nie może równo wisieć - niekiedy tańczy jak para czerwonych goździków...

**MK** Czajnik u Księdza to „naciągacz“, łacina - „prababcia łacina“, nawet trawestacje słynnych dzieł literackich są humorystyczne: „koniec i bomba/ nie kochał - więc trąba“ lub „wyć albo nie wyć / to wielkie pytanie“.

**JT** Humor pomaga żyć. Chroni przed patosem, jest ratunkiem, lecz, oczyszcza. Działa na zasadzie paradoksu. Człowiek się cieszy, gdy pojawia się coś nieoczekiwanego, zaskakującego, a zarazem miłego. To bardzo ważne, by umieć rozśmieszać innych, ale człowiek powinien też czasem umieć zaśmiać się z samego siebie. To pomaga mieć dystans, uzyskać właściwe proporcje, wewnętrzną równowagę.

**MK** A czy Pan Jezus się śmiał?

**JT** Na pewno. Przypominam sobie historię Zacheusza, który wszedł na drzewo, by zobaczyć Jezusa. To przecież było zabawne, szalenie dowcipne. W życiu Pana Jezusa zdarzało się wiele chwil radosnych.

**MK** Jest takie powiedzenie: smutny święty to żaden święty.

**JT** Myślę, że niezupełnie prawdziwe. Radość jest potrzebna, ale w zasadniczych sprawach, w ładzie wewnętrznym, spokoju duchowym.

**MK** Na tym właśnie polega także świętość?

**JT** Świętym jest, kto pozwala Bogu działać przez siebie. Sam usuwa się do tego stopnia, że pozwala działać. Nie posiadał pieniędzy, nie miał nic i nagle to wszystko otrzymuje. Bóg to sprawia przez niego. Bóg zawsze pragnie działać w świecie przez człowieka. Oczywiście, można się wyizolować, wyłączyć telefon, pozrywać kontakty z ludźmi i powiedzieć z ulgą: nareszcie jestem sam. Wtedy jednak Bóg nie może przez takiego człowieka działać. Myślę, że niekiedy niewłaściwie patrzmy na świętych. Wielbimy wyłącznie człowieka, zapominając, że przez niego należy przede wszystkim wielbić Pana Boga.

**MK** Jest różnica między radością chrześcijańską a niechrześcijańską?

**JT** Człowiekowi niewierzącemu trudniej o radość. Widzi on mnóstwo powodów do zwątpienia i rezygnacji, zwłaszcza w obliczu choroby, nieszczęścia, śmierci. Trudno mu dostrzec sens tego, co go w życiu spotyka. Niewierzący może męczyć się tym, że nie ma kto mu darować winy, rozgrzeszyć. Kiedyś wyznał mi pewien mężczyzna, że w czasie okupacji ktoś przez niego zginął. Długo dręczyły go wyrzuty sumienia i dlatego był nieszczęśliwy. Wierzącemu łatwiej jest dostrzec dobro w swoim życiu, jakie by ono było. Niewierzący może się cieszyć czymś przejściowym, ale ta radość zawsze będzie podszyta beznadziejnością, poczuciem, że to jest ziemskie i się skończy. Nawet miłość, jeśli tylko ziemska, nie jest trwała.

**MK** A człowiek wierzący? Ma powody do radości?

**JT** Radość wypływa u niego z przekonania, że życie ma zawsze sens, że miłosierdzie Boże jest większe od grzechu. Wiara daje nadzieję. Dlatego, kto ma autentyczną wiarę, nigdy nie jest smutny. Ponurzy są ci, którzy nie żyją Bogiem, ci, dla których wiara nie jest ważna. Człowiek wierzący wierzy, że i cierpienie jest potrzebne. Może go nie rozumieć, ale stara się je przyjąć, spojrzeć na nie w świetle wiary. Ma też świadomość, że zawsze może się wyświadać i oczyścić z win i cieszyć z faktu, że Bóg mu przebaczył.

**MK** Wiara pomaga więc człowiekowi być radosnym?

**JT** Wiara daje ciągłą nadzieję, a więc radość. Pozwala dostrzec światło, nawet w mroku. Wierzący ufa też, że dobro ma swój dalszy ciąg, swoje dalsze losy, że zmierza w jakimś wyznaczonym przez Boga kierunku. Nie narzeka, gdy jest zła pogoda, bo wie, że to też jest pogoda. Pogoda, którą w danym dniu zesłał Bóg. Dostrzega więc więcej dobra wokół siebie. Radość chrześcijańska to dostrzeganie dobra wokół siebie i świadomość, że jest się na dobrej drodze.

## **Słwko... Zapraszam do wędrówki szlakiem dobrych wyborów**

W Zespole Gminnych Świetlic Terapeutycznych w Serocku program pracy dydaktyczno-wychowawczej opieramy na Hasła Roku. Hasła te wynikają z przemyśleń i podsumowań rocznej pracy z dziećmi i młodzieżą. Pomagają nam one lepiej ukierunkować pracę na zauważone problemy oraz pełniej wykorzystać stałe formy pracy ujęte w naszym ramowym programie jednostki.

Hasło roku szkolnego 2005/2006 to „**Wędrówka szlakiem dobrych wyborów**“. W tym roku nacisk położyliśmy na formę pracy, jaką jest „kontakt“, a szczególnie „słwko“ formę zapożyczoną od św. J. Bosco.

W „słwku“ jedna z naszych wychowawczyń, Sylwia Narwojsz, kieruje do podopiecznych teksty, obrazujące w przystępny sposób hasło roku i tematy jakimi zajmujemy się w poszczególnych miesiącach. Wierzę, że ich prezentacja zainteresuje wielu. Jestem przekonana, że „słwko“ w cieplej i prostej tonacji nadal będzie wspierać działania naszych podopiecznych.

**Wspólne** - /podopieczni, kadra, rodzice/  
**Dobre wybory**, pomogły już spełnić niektóre drobne działania, marzenia dzieciaków. Myślę tu o: kawie iance w Święto Latawca, biwaku w Wyszku, Mistrzostwach Piątek Piłki Halowej Świetlic w Nasielsku, czy o pomocnikach Św. Mikołaja i Spotkaniu Wigilijnym.

Po dziewięciu latach prowadzenia świetlic po raz pierwszy miałam przyjemność zobaczyć naocznie, podczas Spotkania Wigilijnego, do jak dużego grona osób - rodzin, nasze założenia trafiają, są przyjmowane, popierane.

Największą radością jest dla mnie to, że spotykam na swojej drodze ludzi, którzy rozumieją ideę wychowania w stylu św. ks. Jana Bosco

**„Proszę abys zatroszczył się o to, aby Twoi chłopcy byli pełni radości”.** Myślę tu również o tych bardzo młodych ludziach zwanych Wolontariuszami oraz o fakcie iż formę „słwko“ przyjęła nie tylko Kadra Zespołu, ale i Podopieczni. Dziękuję za dyskretnie ofiarowane „słwko“ w trakcie Spotkania Wigilijnego. Jest najpiękniejszym tekstem, jakiego kiedykolwiek mogłabym się spodziewać. To naprawdę napawa radością.

**Janina Orzepowska**  
**Kierownik Zespołu**

## **Miejsce pochówku ks. Jana Twardowskiego**

Wyznaczając na miejsce pochówku ks. Twardowskiego Świątynię Opatrzności Bożej chciałem wyróżnić świętego poetę - powiedział Prymas Polski. Kard. Glemp podkreślił, że jest tradycja chowania wybitnych poetów w miejscach szczególnych. „Jeżeli wynosiliśmy Słowackiego, Mickiewicza i Miłosza to pochowanie ks. Twardowskiego w świątyni Opatrzności Bożej jest kontynuacją tej tradycji”.

“W noc jego śmierci miałem jakby dotknięcie jakiegoś światła, że to jest nie tylko poeta, lecz człowiek święty. Stąd moje przeświadczenie, że świętość należy bardziej odsłonić. Władze państwowe chciały, żeby ks. J. Popiełuszko był pochowany na Powązkach, byłby wówczas włączony do szeregu. A przecież on był święty, a świętość odstaje od szeregu. Poeta-święty też odstaje od szeregu. Ściąganie go do szeregu jest jakby zapomnieniem o jego świętości” - wyjaśnił.

Wrzesień

### **Wędrówka szlakiem dobrych wyborów.**

Kiedy wyruszasz w daleką podróż, przeglądasz map stopy, atlasów bez liku -wiedz- są drogowskazy- podążaj ich śladem Zdobywasz szczyty, wędrujesz pustynią, przemierzasz stepy i morskie przestrzenie, lecz nie zapomnij o wszystkich wartościach, które wyznacza ludzkie sumienie. Szukając celu i dbając o przyszłość, realizując marzenia i plany - pamiętaj! są w świecie normy, zasady, przestrzegaj ich jesteś zobowiązany! Wędrując szlakiem dobrych wyborów, wyznaczasz najlepszą istnienia trasę, a serce Twe małe lecz czyste i piękne jest na tej drodze najlepszym kompasem.

Październik

### **Mowa naszego ciała**

Mowa naszego ciała - ta sztuka naprawdę działa uśmiech lub ramion wzruszenie ma niesamowite znaczenie. Mimika, gest i postawa to wagi państwowej jest sprawa, bo mówią więcej niż słowa: w nich prawda o nas się chowa.

Listopad

### **Doskonalimy siebie**

Doskonałość to marzenie a marzenia spełniać trzeba pracujemy więc wytrwale - czy to słońce czy ulewa. Idealów nie ma w życiu lecz idea to wspaniała aby doskonalić siebie w sferze ducha oraz ciała. Gdy do tego dodasz jeszcze mądrą główkę i moc dłoni zwiększysz bardzo szansę na to, by ideał swój dogonić.

Grudzień - **Moc naszych słów**

/skierowane do szerszego grona odbiorców/  
„w domach ciepło, świątecznie, choinka wiruje światłami, stopy prezentów piętrzą się wokół świat wypełniony jest życzeniami“

Świąt Bożego Narodzenia ciepłych ciepłem naszych dłoni i serc, promieniejących blaskiem pierwszej gwiazdki i naszych oczu, pachnących choinką wypełnionych dźwiękami najpiękniejszych kolęd. Świąt najpiękniejszych i najradośniejszych  
życzy

Kadra i Wychowankowie Z.G.Ś.T.w Serocku

## **Bez rodziny - samozagłada**

**Czy grudniowe marsze wolności w Polsce były przypadkowe? Jednocześnie we Francji masoneria zwołała manifestacje w obronie laickości państwa.**

11 grudnia w Paryżu manifestowano w obronie rozdziału Kościoła od państwa. Wyrażano poparcie dla ustawy z 1905 r. Wielki mistrz Loży Wielkiego Wschodu we Francji powiedział: „publiczna obecność masonów, wynikała z konieczności obrony zagrożonych wartości laickich”.

W grudniu 1905 r. Francja wypowiedziała konkordat ze Stolicą Apostolską. Od 1 stycznia 1906 r. Francja jest pierwszym formalnie laickim krajem w Europie (maksymalne wyparcie wiary z życia codziennego i publicznego narodu). Pretekstem była sprawa Dreyfusa - oficera żydowskiego pochodzenia, niesłusznie oskarżonego o szpiegostwo, za co obwiniono katolicką prawicę. Za błąd polityków zapłacić miał Kościół. Środowiska lewicowo-masońskie, mając większość w parlamencie, odsunęły zakony od pracy w szkołach, upaństwowiły dobra kościelne, uderzyły w rodzinę. Ustawy antyrodzinne zapoczątkowały formalną walkę z rodziną, złożoną z ojca, matki i dzieci (nawet Senat RP minionej kadencji przygotował projekt ustawy o związkach partnerskich na prawach małżeństw. Na szczęście zabrakło czasu i odpowiedniej większości, by ją uchwalić).

Dziś pasem transmisyjnym ataku na rodzinę są: technika, ideologia i środki przekazu. Osiągnięcia naukowe mają przekonać, że świat mógłby obejść się bez rodziny (ostatnio jeden z „naukowców” z Południowej Korei przyznał, że sfabrykował dowody o sklonowaniu człowieka, a do jego „osiągnięć” już odwoływali się politycy, ideologowie, a także autorytety naukowe i etyczne). Do aborcji też przekonywano kiedyś jak do wyrwania zęba, usuwając w cień aspekty etyczne, a dziś wiemy, że dziecko poczęte cierpi jak dorosły człowiek. Technika, wyprzedzając etykę, doprowadziła do dehumanizacji początków ludzkiego życia, oderwania poczęcia od aktu małżeńskiego, od ciała matki, co stało się jedną z przyczyn rozpadu dotychczasowego modelu rodziny.

Słuchając w grudniu w polskim parlamencie dyskusji na temat becikowego, wydało mi się oczywiste, że PiS powinien uczynić wszystko, by ocalić rodzinę przed lewicowymi dewiantami. Należy umocnić prawa rodziny, zagwarantować rodzinie prawa rodzicielskie i wychowawcze. Ustawy państwowe muszą chronić życie od poczęcia do naturalnej śmierci, winny traktować małżeństwo jako związek mężczyzny i kobiety, zapewnić rodzinie godne życie, mieszkanie, opiekę zdrowotną. Rodzina nie może zostać zdegradowana do pary partnerów, którzy tylko chcą żyć razem. Nie można też pozwolić, aby jakakolwiek instytucja zastępowała rodziców w wychowaniu dzieci. Polityka rodzinna ma promować rodzinę, pomnarzać bogactwo narodu, jakim są dzieci.

Jan Paweł II podczas wizyty w Parlamencie RP 11 czerwca 1999 r. życzył polskim politykom, by „nie szczydzili sił w budowaniu państwa, które otacza szczególną troską rodzinę, życie ludzkie, wychowanie młodego pokolenia...”. Ojciec Święty apelował o umocnienie praw rodziny, o ustawową ochronę życia ludzkiego i zapewnienie rodzinie wpływów na wychowanie dzieci. **Bez rodziny czeka nas samozagłada. senator Cz. Ryszka**

## **Jasełka w Kościele w Woli Kiełpińskiej**

Każdego roku przed świętami Bożego Narodzenia w wielu miejscach Polski trafiają na scenę przedstawienia przypominające wydarzenia związane z narodzinami Chrystusa, zwane jasełkami. Ich nazwa pochodzi od staropolskiego jasia, jasełka, oznaczającego żłób, żłóbek, w którym został złożony nowonarodzony Chrystus. Sceniczne widowiska jasełkowe pojawiły się w Polsce w II połowie XVI w. i szybko stały się popularne.

W naszej parafii tradycją stały się już jasełka, w których biorą udział uczniowie. 8 stycznia 2006 r., po Mszy św. o godz. 10<sup>30</sup>, w kościele parafialnym w Woli Kiełpińskiej, zaprezentowane zostało widowisko jasełkowe: "Misterium Bożonarodzeniowe".

W przedstawieniu wzięli udział uczniowie z klas IV i V Szkoły Podstawowej w Woli Kiełpińskiej. Próby rozpoczęły się kilka tygodni wcześniej pod okiem katechetki Wioletty Furczak.

Na treść widowiska składały się sceny z Pisma Świętego, a więc opowieść o szukaniu przez Świętą Rodzinę noclegu, pokłon pasterzy w stajenke betlejemskiej, odwiedziny Trzech Króli. Dzieci z łatwością wcieliły się w postacie z Pisma Świętego.

Wątki biblijne przeplatały się z melodiami popularnych koled i pastorałek, śpiewanych i granych przez uczniów ze Szkoły w Woli Kiełpińskiej. Po obejrzeniu przedstawienia wszystkie dzieci znajdujące się w Kościele zostały obdarowane cukierkami.





## Andrzejkowy turniej

26 listopada 2005 r. w Smogorzewie odbyły się międzyparafialne andrzejkowe rozgrywki halowej piłki nożnej wśród ministrantów. Na siedem startujących drużyn ministranci naszej parafii zajęli drugie miejsce przegrywając tylko jednym punktem. Gratulujemy.



## Ciepłe siedzenia na ławkach

Chodząc po kołędzie ks. proboszcz Mieczysław Zdanowski usłyszał od jednej z parafianek, że ławki w kościele zimą bardzo namarzają i trudno w nich wysiedzieć przez całą Mszę świętą.

Zamówił więc zaraz wykonanie siedzisk na wszystkie ławki w kościele. Zdemowalne pokrowce na siedziska, zamykane na suwak są koloru bordowego. Ładnie harmonizują z wystrojem wnętrza kościoła. Wewnątrz nich znajduje się pianka izolacyjna. Siedzisko nie przesuwa się podczas siadania bo mocowane jest do ławki na rzepy. Pokrowce można, zdejmować, prać lub czyścić chemicznie.

Dziękujemy serdecznie zaangażowanej w sprawy parafii pani, za trafiony pomysł i księdzu za jego szybką realizację.

*Redakcja*



## Z parafii

## Szopki z Jadwisina i Woli Kiełpińskiej

W święta Bożego Narodzenia mieliśmy okazję podziwiać piękne szopki wykonane przez dzieci ze szkół podstawowych z Woli Kiełpińskiej i Jadwisina. Inicjatywa wykonania szopek wyszła od katechetek Wioletty Furczak i Agnieszki Kula. Szopki, których było grubo ponad sześćdziesiąt sztuk, prezentowane były przez cały okres Bożego Narodzenia w lewej bocznej kaplicy kościoła pod obrazem Najświętszego Serca Pana Jezusa, w pobliżu złóbka. Za swoje prace wszystkie dzieci otrzymały nagrody. W szkole w Jadwisinie nagrody ok. 20 dzieciom wręczył ks. proboszcz Mieczysław Zdanowski. Były to czekolady i pamiątkowe dyplomy. Około czterdzieści parę dzieci z Woli Kiełpińskiej otrzymało nagrody 8 stycznia po Mszy św. o godz. 10<sup>30</sup>. Były to słodycze, kalendarze i figurki aniołków.



## Adres internetowy parafii

Zmienił się adres internetowy naszej parafii. Ze względu na małą pojemność dotychczasowego konta wykupiono nową domenę. Nowym adresem strony internetowej jest:

[www.parafia-antoni.pl](http://www.parafia-antoni.pl)

Można się także bezpośrednio ze strony połączyć z kancelarią parafii, pod adresem [kancelaria@parafia-antoni.pl](mailto:kancelaria@parafia-antoni.pl) redakcją gazety parafialnej, pod adresem [gazetka@parafia-antoni.pl](mailto:gazetka@parafia-antoni.pl) i z odpowiedzialnym za stronę techniczną [admin@parafia-antoni.pl](mailto:admin@parafia-antoni.pl)

Za kancelarię odpowiada ks. W. Zaleskiwicz, za stronę merytoryczną i gazetę, M. Kurtycz, a za stronę techniczną M. Wroniak

## Oplatek grup parafialnych

Ksiądz proboszcz Mieczysław Zdanowski obchodzi 1 stycznia imieniny. Z tej okazji wszystkie grupy parafialne złożyły Księdzu na Mszy św. o godz. 10<sup>30</sup> życzenia.

Po Mszy świętej, /już tradycyjnie/ odbył się na plebanii oplatek, dla wszystkich chętnych członków grup parafialnych. Były życzenia dla jubilata, śpiewanie kolęd i dzielenie się oplatkiem. Spotkanie to jest także okazją do zobaczenia ilu ludzi bezinteresownie pracuje na rzecz parafii, uświadomienia sobie drzemającej w nas siły i nabrania energii do pracy na cały nowy rok.



**2 lutego obchodzimy Dzień Życia Konsekrowanego. Ofiary zebrane w kościołach przeznaczono na ten cel.**

## **Żeńskie zakony kontemplacyjne w Polsce**

W Polsce jest ok. 40 tys. osób konsekrowanych. W żeńskich zakonach kontemplacyjnych jest 1617 sióstr, w 15 wspólnotach, żyjących w 81 klasztorach. Mają 90 nowicjuszek i 52 postulanki.

Najwięcej sióstr mają karmelitanki bose - (501 w 27 domach), bernardynki - (205 w 8 domach) i klaryski od wieczystej adoracji - (192 w 7 domach). Najmniej jest sióstr szensztackich od wieczystej adoracji (3), z rodziny monastycznej z Betlejem (10) i redemptorystek (14). Najwięcej nowicjuszek mają karmelitanki bose - 47, wizytki - 14 i klaryski od wieczystej adoracji - 12.

Średnia liczba sióstr w zakonach w Polsce wynosi 174, a w zakonach klauzurowych 111. Ilość klauzurowych sióstr w ostatnich latach stale choć powoli wzrasta. W 1997 r. było 1533 siostry, natomiast w 2002 r. już 1607. Także średnia wieku sióstr klauzurowych zmniejszyła się z 43,5 lat w 1997 r. do 42,3 lat w 2002 r. Warto przy tym zauważyć, że średnia wieku wszystkich zgromadzeń żeńskich w Polsce jest wyższa i wynosi 45,3 lat.

Są zakony, gdzie nastąpił niewielki spadek, np. benedyktynki (ze 161 sióstr w 1997 r. do 155 w 2002 r), bernardynki (z 219 do 205). Są też zakony, gdzie nastąpił wyraźny wzrost np. karmelitanki bose, (z 406 sióstr w 1997 r. do 501 w 2002 r.). Karmelitanki bose są pod względem liczebności na 11 miejscu wśród wszystkich 149 żeńskich zgromadzeń zakonnych w Polsce, natomiast pod względem nowicjuszek na drugim.

Pierwszym żeńskim zakonem w Polsce były - benedyktynki. Ich pierwszy klasztor założył w XI w. dla swej córki Bolesław Chrobry. Najstarszy istniejący do dziś klasztor żeński pochodzi z 1216 r., należy do benedyktynek i znajduje się w Staniątkach.

Najmłodszym zakonem klauzurowym w Polsce jest rodzina monastyczna z Betlejem: założyły pierwszy monastyr w 1998 r.

Wśród polskich zakonnic kontemplacyjnych jest jedna święta, klaryska - św. Kinga, oraz 4 błogosławione: benedyktynka bł. Kolumba Gabriel, klaryski bł. Salomea i bł. Jolanta oraz klaryska - kapucynka bł. Mieczysława Kowalska - męczenniczka II wojny.

Benedyktynki szukają Boga poprzez kult liturgiczny i życie wspólne, sakramentki nieustannie, w dzień i w nocy, adorują Najświętszy Sakrament, zmieniając się przy tabernakulum co godzinę, bernardynki w modlitwie skupiają się na prześląganiu Boga za grzechy świata, kamedułki wypraszają łaski poprzez życie w odosobnieniu, milczeniu i pokutę, karmelitanki bose modlą się za cały Kościół, a zwłaszcza za kapłanów i teologów. Celem redemptorystek jest naśladowanie Jezusa, bycie Jego żywą pamiątką, przypomnienie światu o bezgranicznej Bożej miłości. Wyróżniające się egzotycznym, różowym habitem, służebnice Ducha Świętego od wieczystej adoracji służące misyjnemu dziełu Kościoła przez modlitwę, są gałęzią misyjnej rodziny zakonnej założonej przez św. A. Jansena, do której należą czynne zgromadzenia werbistów i werbistek. Siostry szensztackie od wieczystej adoracji są modlitewnym zapleczem Ruchu Szensztackiego.

Polskie mniszki kontemplacyjne pracują na misjach za granicą, (69 sióstr), wśród nich: 4 dominikanki klauzurowe, 5 kamedulek, 46 karmelitanek bosych, 10 klarysek i 4 wizytki. Karmelitanki bose założyły 6 klasztorów poza Polską a klaryski 2 klasztory.

Zakony kontemplacyjne prowadzą też działalność czynną, np. benedyktynki rozdają żywność, udzielają lekcji języków obcych a w klasztorach w Staniątkach i Żarnowcu prowadzą muzeum. Bernardynki i klaryski szyją szaty liturgiczne, wypiekają hostie, zajmują się introligatorstwem. Siostry w klasztorach pracują w kuchni, gospodarstwie, pralni, ogrodzie, podejmują katechizację. Przełożone zakonów tworzą Konferencję Wyższych Przełożonych Żeńskich Klasztorów Kontemplacyjnych. Założył ją w 1956 r., Prymas Stefan Wyszyński dla przyjęcia jednolitej strategii wobec prześladowań, dążących do całkowitego wyeliminowania zakonów z życia społecznego. Wtedy po raz pierwszy przełożone opuściły klauzurę. Konferencję zatwierdziła Stolica Apostolska w 1994 r.

## **Ci, którzy sieją Światło...**

Dzień Życia Konsekrowanego ma przypominać, że klasztory to centra życia duchowego, od wieków kształtujące chrześcijańskie korzenie Europy. Trudno sobie wyobrazić historię Europy bez monastycyzmu, klasztornych bibliotek, bez benedyktyńskiego trudu przywracania pamięci starożytnego dziedzictwa. Nie ma Europy bez wielkich karmelitów, św. Dominika, św. Ignacego Loyoli, św. Franciszka, bez jej wielkich misjonarzy i wybitnych umysłów, które dojrzewały w zaciszach kościelnych budowli. Trudno sobie też wyobrazić współczesny świat bez zakonów.

Wydają się, pozornie niepotrzebne - bo jak zmierzyć wartość



czegoś, co wymyka się współczesnym sposobom klasyfikowania? Nie da się wymiennie określić wartości kontemplacji, całkowitego oddania swego życia Bogu czy poświęcenia pracy hospicyjnej, służbie tym, nad którymi już nikt nie chce się pochylić. Nie da się tego ująć w bilanse zysków i strat. I tu, paradoksalnie, tkwi największa siła oddziaływania klasztorów. Przez nie dokonuje się bowiem, jak w żadnym innym miejscu, dotknięcie Tajemnicy.

Ludzie pytają: „Po co to robisz? Dlaczego spalasz się, nic z tego, po ludzku biorąc, nie mając?”.

Odpowiedź jest jedna: Robię to dla Kogoś, komu warto wszystko ofiarować. Dla Kogoś, o Kim często świat zapomina. Kto swoją miłością chce zapalić świat. Obok niej nie da się przejść obojętnie.

Siostra zakonna, zakonnik, kapłan idący ulicą lub korytarzem szkoły czy szpitala to nie tylko symbole obecności Boga w zapędzonym do granic możliwości świecie - to też znaki zapytania dla wielu, czasem znaki sprzeciwu, protestu. To nic, że czasem padnie obelżywe czy pogardliwe słowo, wulgarny żart. Coś w sumieniu zadrga, zakwili. Może ten głos ucichnie zaraz, ale mała rysa na twardym pancerzu opasującym serce pozostanie...

- Po co klasztory kontemplacyjne? - pytają żyjący doraźną chwilą ludzie. - Czy to nie strata czasu, marnowanie ludzkiego potencjału? Nikt nic z tego nie ma... Nieprawda. One sieją Światło. To przystanie, gdzie zboląły, poraniony człowiek może odnaleźć siebie i Boga. Odnaleźć sens. Radykalizm ewangeliczny jest bardzo potrzebny światu - bardziej niż kiedykolwiek. Przemawia do wyobraźni mocniej niż słowa. Jest potrzebny sekularyzowanemu społeczeństwu, o czym świadczy przykład ogarniętej neopogaństwem Francji, gdzie lawinowo powstają wspólnoty życia konsekrowanego, składające się głównie z młodych ludzi. Może Bóg daje kolejny znak? Może duchowe odrodzenie Europy, jak kiedyś, tak właśnie się zacznie?... ks. **Paweł Siedlanowski**

### **Klasztory kontemplacyjne proszą o pomoc**

Od kilku lat żeńskie klasztory kontemplacyjne w Polsce przeżywają trudności materialne. Zmiany w naszym kraju po 1989 r. zmieniły ich sytuację ekonomiczną. O ile wcześniej siostry mogły utrzymać się dzięki własnej pracy - wypiekaniu komunikantów, szyciu i haftowaniu szat liturgicznych, zajęciach gospodarczych, dziś, wobec dużego wzrostu cen energii, stało się to niemożliwe. Muszą też znaleźć poważne środki na utrzymanie i konserwację klasztorów i kościołów, będących często wybitnymi dziełami sztuki i zabytkami najwyższej klasy. Zadania te przewyższają materialne możliwości sióstr klauzurowych. Dlatego co roku, przed obchodami Dnia Życia Konsekrowanego, 2 lutego, mieliśmy okazję je wesprzeć. Niech ofiarowanie nawet niewielkiej sumy będzie wyrazem wdzięczności i szacunku dla tych odważnych kobiet, które wyrzekły się dóbr i ofiarowały się wraz z Chrystusem za zbawienie świata, za nasz naród, rodziny, każdego z nas.

Konto - zakony klauzurowe 42124020341111001001235842

Bank PEKAO S.A.



# Nie dyskryminować nauki religii

Wywiad z ks. bp. Stanisławem Wielgusem

(...) **Przed kilkoma dniami młodzież gimnazjalna z Inicjatywy Uczniowskiej, wspierana przez Federację Anarchistyczną, protestowała - leżąc krzyżem - przed Ministerstwem Edukacji, przeciw "katolicyzacji" szkół. Jako powód podano zapowiedź powołania Narodowego Instytutu Wychowania, który opierałby się w swej pracy na wartościach płynących z chrześcijaństwa. Jak Ksiądz Biskup skomentowałby ten protest?**

- Trockistowska, lewacka, anarchistyczna ideologia, której erupcja miała miejsce w Europie Zachodniej w 1968 r, nie przestała istnieć. Hasła w rodzaju „precz ze wszystkim, co nas ogranicza”, a więc z religią, Kościołem, przykazaniami, Dekalogiem, cnotami, ascezą, wartościami chrześcijańskimi - ciągle wracają. Są potężne międzynarodowe siły pełne pieniędzy, arogancji i nienawiści do chrześcijaństwa, które prowokują i finansują takie zachowania.

**- Ostatnio prasa doniosła, że jest Ksiądz Biskup zwolennikiem wprowadzenia religii jako przedmiotu do wyboru na egzaminie maturalnym. Czy w kontekście tego i podobnych protestów nie obawia się Ksiądz Biskup zarzutu o „katolicyzację” szkół?**

- Na ostatnim zebraniu Rady Naukowej Konferencji Episkopatu Polski 13 stycznia 2006 r. podjęto problem rangi lekcji religii w nauczaniu szkolnym, wskazując na przedziwne programowe rozstrzygnięcia: religii nie można zdawać na maturze, ale można np. zdawać wiedzę o tańcu, jako odrębny przedmiot. **Zarzut o katolicyzacji szkoły lewacy formułują od 1990 r. Nienawidzą wszystkiego, co chrześcijańskie.** To zrozumiałe z uwagi na ich ideowe korzenie, ale nie oznacza, że mają rację. Nawet niewierzący, ale obiektywny i rozumny w swoich sądach człowiek zgodzi się z tym, że nauczanie religii poza funkcją formacyjną, moralną i światopoglądową spełnia niesłychanie ważną funkcję intelektualną i ogólnokulturową. **Czy człowiek, który nie zapoznał się w trakcie porządnie prowadzonych wykładów (a nie w formie dygresji w ramach innych przedmiotów) z doktryną i moralnością, wiedzą biblijną, historią kościoła i filozofią chrześcijańską, będzie w stanie zrozumieć kulturę euroatlantycką?**

Nie będzie rozumiał ani malarstwa, architektury, literatury europejskiej, ani też moralności czy procesów historycznych w Europie. Tylko fanatyk, ignorant bądź człowiek o wyjątkowo złej woli może kwestionować nauczanie religii chrześcijańskiej w szkole europejskiej. Religia odgrywała i odgrywa fundamentalną rolę w każdej kulturze. **Świat jak twierdzą myśliciele, dzieli się na naturę i kulturę. Kultura, (efekt świadomego działania) obejmuje cztery dziedziny: naukę, sztukę, moralność i religię.** Przewidywania marksistów, pozytywistów, scjentystów i innych, że religia w miarę rozwoju nauki będzie zanikać, były fałszywe. Uczone gremia stwierdzają jednoznacznie -świat pulsuje religijnością w różnej postaci. Nie mówię, że staje się coraz bardziej chrześcijański, ale w

różnych formach religia się pojawia. Człowiek jest po prostu istotą religijną i tęskni za transcendencją, za Bogiem. Zjawisko religii nie zanika - wprost przeciwnie, staje się coraz potężniejsze, stąd rola religii w każdej kulturze, nie tylko chrześcijańskiej, jest bardzo ważna i nie można jej pomijać. Jest też względ praktyczny: w Polsce na siedmiu uniwersytetach, w tym kilku państwowych, są wydziały teologiczne, na których uzyskuje się dyplomy równoprawne z dyplomami z innych dziedzin. Mamy doskonałych specjalistów w zakresie nauczania religijnego: wybitnych teologów, biblistów, historyków. Co roku wielu ludzi w całej Polsce wybiera studia teologiczne. Winni mieć szansę dobrego przygotowania do wybranego kierunku studiów i wybrania religii na maturze.

Niektórzy ludzie, i to związani z edukacją, stwierdzają, że postulat wprowadzenia religii na maturze jest nieuzasadniony, ponieważ problematyka religijna jest wykładana na języku polskim. Takie stwierdzenie to kpina. Kilka uwag na marginesie nie załatwi kształcenia w tak doniosłej dziedzinie jak teologia, która istnieje od 2 tysięcy lat, rozwija się i jest wykładana na najznakomitszych uniwersytetach. Tego rodzaju argumentacja nie ma racji bytu.

**- Przeciwnicy religii na maturze twierdzą, iż katecheci nie są licencjonowanymi egzaminatorami państwowymi...**

- Warto zapytać, dlaczego tak się stało. Otóż, kiedy osoby dziś powołujące się na ten argument przygotowywały listę przedmiotów maturalnych, religia na niej się nie znalazła. Dlatego katecheci nie mogli zacząć szkoleń w celu uzyskania licencji. Chcę podkreślić, że na liście przedmiotów maturalnych są przedmioty niewykładane w szkołach ponadgimnazjalnych, jak wiedza o tańcu czy język szwedzki. To prawdziwy paradoks, że nauka religii, w której bierze udział zdecydowana większość uczniów, jest w ten sposób dyskryminowana.

Rozmawiał ks. Adam Łach

## Śpieszmy się (ks. Jan Twardowski)

*Śpieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą  
zostaną po nich buty i telefon głuchy  
tylko to co nieważne jak krowa się wlecze  
najważniejsze tak prędkie że nagle się staje  
potem cisza normalna więc całkiem nieznośna  
jak czystość urodzona najprościej z rozpacz  
kiedy myślimy o kimś zostając bez niego.  
Nie bądź pewny że czas masz bo pewność niepewna  
zabiera nam wrażliwość tak jak każde szczęście  
przychodzi jednocześnie jak patos i humor  
jak dwie namiętności wciąż słabsze od jednej  
tak szybko stąd odchodzą jak drożdż milkną w lipcu  
jak dźwięk trochę niezgrabny lub jak suchy ukłon  
żeby widzieć naprawdę zamykają oczy  
choć większym ryzykiem rodzić się niż umrzeć  
kochamy wciąż za mało i stale za późno  
Nie pisz o tym zbyt często lecz pisz raz na zawsze  
a będziesz tak jak delfin łagodny i mocny  
Spieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą  
i ci co nie odchodzą nie zawsze powrócą  
i nigdy nie wiadomo mówiąc o miłości  
czy pierwsza jest ostatnią czy ostatnia pierwszą*

### Twoja ocena z religii

Punktacja zadań ze strony 11.		
Zadanie	odpowiedź	pkt
1	b	1
2	c	1
3	a	1
4		4
rachunek sumienia, żal za grzechy, mocne postanowienie poprawy, spowiedź święta, zadośćuczynienie		
5	a,c	2
6		7
mądrości, rozumu, umiejętności, rady, męstwa, pobożności, bojaźni Bożej		
7	a	1
8	a	1
9	b	1
10	c	1
11	b	1
skala ocen		
0-6	pkt- niedostateczny	
7-8	pkt- mierny	
9-12	pkt- dostateczny	
13-16	pkt- dobry	
17-21	pkt- bardzo dobry	

Na terenie Parafii działają:  
Akcja Katolicka, Asysta Parafialna  
Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży  
Ruch Rodzin Nazaretanickich  
Chór i Schola Parafialna  
Kola Żywego Różańca  
Kolo Ministrantów  
zapraszamy  
kościelny J. Zdunowski: 782-67-65

Msze święte: W niedziele i święta nakazane 8<sup>30</sup>, 10<sup>30</sup>, 16<sup>00</sup>  
W święta będące dniem pracy 10<sup>30</sup>, 18<sup>00</sup>  
w dni powszednie 18<sup>00</sup>, 18<sup>30</sup>.  
Kancelaria Parafialna na plebanii czynna w dni powszednie 16<sup>30</sup>-17<sup>30</sup>  
Chrzest w każdą drugą niedzielę miesiąca - na Mszy św. o godz. 10<sup>30</sup>  
Spowiedź przed i w czasie Mszy św. - w niedzielę i w dni powszednie  
O wyjeździe z wizytą do chorych powiadamy księdza przed lub po Mszy świętej albo w godzinach urzędowania w kancelarii.  
Nowa strona internetowa parafii: [www.parafia-antoni.pl](http://www.parafia-antoni.pl)

„Antoni“ ukazuje się 6 x w roku  
w I Niedzielę Wielkiego Postu  
w Niedzielę Palmową  
w Boże Ciało  
Wniebowzięcie NMP - 15 sierpnia  
w III Niedzielę Października  
w ostatnią niedzielę Adwentu  
organista E. Dymek: 768-11-38

## Na nieskończoną chwałę Bożą

Gazetkę redaguje: zespół Akcji Katolickiej  
Redaktor: Marian Kurtycz tel. 782-64-38, 619-49-76  
Współpracownicy: Anna Cydejko-Kurtycz, Marta Cydejko  
Gazeta przeznaczona do użytku wewnętrznego.



Pod opieką ks. proboszcza Mieczysława Zdanowskiego tel. 782-75-60  
Skład i grafika komputerowa: Marian Kurtycz  
Janina Pakieła, Ewa Siemińska, Małgorzata i Zbigniew Czerko i inni.  
Dziękujemy za ofiary składane na pokrycie kosztów druku.